

Ks. Marek Pawelek posługuje w Brazylii od listopada 2002 roku. W tym czasie miał kilka okazji, by korzystać z pomocy funduszu kolędników misyjnych. W swoim liście przypomina nam o pierwszym diecezjalnym projekcie kolędniczym i ukazuje perspektywę jego rozwoju, również dzięki kolędnikom misyjnym.

Umburanas, 8 stycznia 2018 r.

Droży Czytelnicy!

Cieszę się, że w roku, gdy obchodzimy w diecezji 25-lecie przedsięwzięcia kolędników misyjnych, mogę skreślić kilka słów na temat projektu, który realizuję, a który w 1999 roku był pierwszym projektem kolędniczym diecezji tarnowskiej znanym pod nazwą „Nasze dzieci z Umburanas”. Dotyczył on domu dla dzieci naszego miasteczka i okolic, w którym miały one znaleźć dobre miejsce na edukację religijną i nie tylko.

Dom, o którym mowa, został wybudowany przez ks. Piotra Galusa w roku 2001 w 2/3 z zaplanowanej całości. Z braku funduszy nie zostało wybudowane drugie piętro z dużą salą na górze. Został jednak zrobiony strop i na nim, w sposób dość prowizoryczny, dach. Dom zawiera trzy sale 5x5m, dwie małe salki, łazienki, kuchnie oraz mieszkanie dla sióstr, które miały przyjechać do pracy z dziećmi w tym domu. Gdy ks. Piotr opuścił Umburanas, dom służył co prawda do katechizacji dzieci, ale tylko w soboty i niedziele. Podczas tygodnia dom był nieczynny. Po 6 miesiącach siostrze Brygidzie, która prowadziła katechizację, udało się zebrać 13 kobiet do wolontariackiej pracy z dziećmi. Wybrano 27 dzieci, między 3-5 rokiem życia, z rodzin najuboższych. Ciężko było utrzymać osoby pracujące całkowicie za darmo zwłaszcza, że pomagając dzieciom same się borykały z trudnościami bytowymi swoich rodzin. Tak to już bywa, że najchętniej biednym pomagają ci, którzy sami wiedzą co to bieda.

Dziś rozmawiając z młodymi ludźmi dowiadywałem się, że w tamtym czasie jako dzieci spali w jednym pomieszczeniu na ziemi, bo w domu rodzinnym nie było łóżek i niejednokrotnie rodzice ich nie mieli co włożyć do garnka, a mimo to ich mamy przychodziły pomagać tym, którzy byli w takiej samej, a czasem gorszej sytuacji.

Kiedy przybyłem do Brazylii w 2002 roku, posługiwałem wraz z naszymi księżmi w pobliskiej Orolândii, gdzie – przy współpracy z kolędnikami misyjnymi – prowadziłem przedszkole dla 30 dzieci w wieku od 3 do 5 lat, z całodziennym pobytem, śniadaniem obiadem i podwieczorkiem. Dom w Umburanas z czterdziestoma dziećmi był pod całkowitą opieką siostry Brygidy. Dzieci przychodziły na ósmą godzinę, otrzymywały trzy posiłki dziennie, kąpiel, odbywały zajęcia dydaktyczno rozwojowe, jak i różnego typu zabawy. Dom więc służył dzieciom według pierwotnego zamysłu. Siostra stworzyła Forum Obywatelskie, dzięki któremu mogła osiągnąć środki na opłatę nauczycieli, którzy dawali lekcje wieczorami dla dzieci i młodzieży zaniedbanej w szkole. Był również realizowany program nauki czytania i pisania dla dorosłych (TOPA – nauka czytania i pisania dla wszystkich). Oprócz tego była kontynuowana sobotnia i niedzielna katecheza dla dzieci i młodzieży jak również spotkania różnych grup duszpasterskich.

W roku 2008, kiedy objąłem parafię w Umburanas, porozumiałem się z gminą w Orolândii, aby przedszkole, które prowadziłem, przeszło pod opiekę gminy, a ja w pierwszym rządzie musiałem się zająć renowacją kościoła i plebanii w Umburanas, aby móc tutaj zamieszkać. Parafia Umburanas była obsługiwana do tej pory z dojazdu z braku środków na utrzymanie. W tym czasie z Polski do pracy w domu przyjechały wolontariuszki z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła założonego przez ks. Blachnickiego. Po wygaśnięciu dwuletniego kontraktu, nie odnajdując się w tutejszej rzeczywistości, wyjechały do Polski. Siostra Brygida podjęła budowę drugiego domu dla dzieci poza miastem, gdzie było więcej miejsca do zabaw. Tam też przeniosły się dzieci, które były pod jej opieką. W naszym domu pozostały różne duszpasterstwa działające wieczorami. Jednocześnie, z braku miejsca dla dzieci w budynkach szkolnych, domem zainteresowała się gmina, z którą parafia weszła w porozumienie. Na jego mocy gmina używa domu w ciągu dnia dla 60 dzieci w wieku 4-6 lat. Pierwsza tura od 8.00 do 12.00 ze śniadaniem i obiadem oraz kąpielą dla dzieci, które tego wymagały i druga tura od 13.00 do 17.00 z obiadem i podwieczorkiem.

Wieczorami zaś dom jest w użyciu przez różne grupy dziecięce i młodzieżowe, a w soboty i niedziele dla ich katechizowania. I tak funkcjonuje do dzisiaj.

Tak wygląda sytuacja na chwilę obecną. Bardzo odczuwaliśmy brak dużych sal do większych wydarzeń w tym domu. Stąd podjęliśmy się, dzięki pomocy kolędniczków misyjnych z Tarnowa, rozbudowy domu. Obecnie kończymy budowę drugiego piętra na pierwotnym domu i trzy duże sale obok. Ostatnia jest połączona z salą z pierwszego piętra, tworząc w ten sposób jedną salę dwupoziomową o powierzchni prawie 300 m². Planujemy w niej zorganizować zajęcia dydaktyczno-kulturalno-sportowe dla dzieci. Na tę rozbudowę, która obejmuje dwa projekty kolędnicze z 2015 i 2017 roku, przewidziany jest fundusz ponad 36 tys. USD, z którego jednak zaplanowana jest również budowa domu katechetycznego w wiosce Delfino, położonej około 30 km od Umburanas.

Mam nadzieję, że z pomocą Bożą jakoś temu wszystkiemu podołam. Ciesząc się, że pierwszy projekt kolędniczy diecezji tarnowskiej zyska na możliwości jeszcze większej pracy na rzecz dzieci, serdecznie wszystkich pozdrawiam.

*Ks. Marek Pawełek
Brazylia*